



Jak rozpoznać czarownicę?

Bibliografia:

- Źródło: Roald Dahl, *Jak rozpoznać czarownicę*, [w:] tegoż, *Czarownice*, tłum. Tomasz Wyżyński, Warszawa 1997, s. 100–108.

Jak rozpoznać czarownicę?



Zasób interaktywny dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DJhAGG441>

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o. Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Mówi się, że coś, czego bardzo się boimy, okazuje się wcale nie takie straszne, kiedy wiemy więcej na jego temat. Przekonaj się, że tak samo jest z pewnymi niezbyt sympatycznymi paniami, które wcale nie są przerażające, kiedy wiadomo, jak je rozpoznać i jak się przed nimi bronić.

Ćwiczenie 1

Ułóż obrazek i zastanów się, kim może być znajdująca się na nim postać.



Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Polecenie 1

Zastanów się, co wiesz o czarownicach. Spróbuj odpowiedzieć na pytania:

- Jakimi innymi słowami można określić czarownice?
- Gdzie zazwyczaj mieszkają?
- Jak długo żyją?
- Jakie zwierzęta im towarzyszą?
- Jakim siłom służą?
- Jak podróżują?
- Gdzie spotykają się z innymi czarownicami?
- Czym się zajmują?

Polecenie 2

Zrób listę znanych ci opowiadań, powieści i filmów, w których pojawiają się czarownice. Odpowiedz na pytania:

- Czym różnią się te postacie, a w czym są podobne?
- Jakie są ich cechy charakterystyczne?
- Jaki stosunek do głównych bohaterów mają te istoty?
- Jakimi innymi postaciami można by zastąpić wiedźmy?

Ćwiczenie 2

Utwórz rodzinę wyrazów do rzeczownika 'czar'. Swoje propozycje zapisz w polu poniżej lub w zeszyte. Uporządkuj je alfabetycznie.

Polecenie 3

Wysłuchaj uważnie czytanego tekstu lub przeczytaj 'Jak rozpoznać czarownicę' [Roalda Dahla](#) i zwróć uwagę na to, kto, komu i o czym opowiada w przeczytanym fragmencie.

Nagranie dostępne pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DJhAGG441>

Fragment powieści *Czarownice* czyta Elżbieta Golińska

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., tylko do użytku edukacyjnego na zpe.gov.pl.

Fragment powieści "Czarownice" czytany przez Elżbietę Golińską.

” Roald Dahl

Jak rozpoznać czarownicę

Następnego wieczoru, wykąpawszy mnie, babcia znów usiadła ze mną w salonie.

- Dziś nauczę cię rozpoznawać czarownice – powiedziała. [...] – Po pierwsze, prawdziwe wiedźmy zawsze noszą rękawiczki – ciągnęła.
- Na pewno nie zawsze! A w lecie, jak jest upał?
- Nawet w lecie. Muszą je nosić. Chcesz wiedzieć dlaczego?
- Dlaczego?
- Bo nie mają paznokci, tylko zakrzywione kocie pazury, i noszą rękawiczki, by je ukryć. Ale pamiętaj: wiele normalnych miłych pań również nosi rękawiczki, zwłaszcza zimą, więc łatwo można się pomylić.
- Mama też często nosiła rękawiczki – zauważyłem.

- Ale nie w domu, a czarownice noszą rękawiczki nawet w domu. Zdejmują je tylko do spania.
- Skąd to wszystko wiesz, babuniu?
- Nie przerywaj, tylko słuchaj. Musisz także pamiętać, że prawdziwe czarownice są łyse.
- Łyse?! – zdziwiłem się.
- Łyse jak kolano – potwierdziła poważnie staruszka. [...]
- Skoro są łyse, powinny być łatwe do rozpoznania.
- Bynajmniej – zaprzeczyła babcia. – Czarownice zawsze noszą peruki. I to doskonałe peruki, których prawie nie da się odróżnić od normalnych włosów, chyba że się je szarpnie.
- Wobec tego zacznę teraz ciągnąć wszystkie kobiety za włosy.
- Nie bądź niemądry! – skarciła mnie babcia. – Nie możesz ciągnąć za włosy każdej spotkanej pani, nawet jeśli nosi rękawiczki. Tylko spróbuj, a zobaczysz, co będzie!
- Więc to też na nic... – westchnąłem z żalem.
- Nie ma pewnego sposobu rozpoznawania czarownic – pouczyła mnie babcia. – Musisz zwracać uwagę na liczne drobne oznaki. Widzisz – ciągnęła – peruki przysparzają czarownicom wielkich cierpień.
- Dlaczego?
- Strasznie je swędzi skóra na głowie. Aktorki albo normalne kobiety wkładają peruki na własne włosy, a czarownice noszą je na gołej skórze. Spód peruki jest zawsze bardzo szorstki: wywołuje nieprzyjemne swędzenie, otarcia, a nawet rany. Czarownice nazywają to chorobą perukową.
- Po czym jeszcze można poznać wiedźmy, babuniu?
- Zwracaj uwagę na dziurki od nosa. Czarownice mają je trochę większe niż zwykli ludzie. Brzeg każdej dziurki jest różowy i falisty jak krawędź muszli morskiej. [...] Dzięki temu mają zadziwiająco dobry

węch. Nawet w bezksiężycową noc potrafią wyczuć dziecko po drugiej stronie ulicy.

– Mnie by nie wyczuły. Przed chwilą się kąpałem.

– Wyczułyby, wyczuły! – zaprzeczyła babcia. – Im jesteś czystszy, tym silniejszy zapach czują czarownice.

– To niemożliwe!

– Czarownicom wydaje się, że czyste dzieci okropnie cuchną. Im jesteś brudniejszy, tym mniej dla nich śmierdzisz.

– Przecież to nie ma sensu, babciu!

– Ależ ma, ma! Czarownice nie czują brudu, tylko twój naturalny zapach, który doprowadza je do furii. Wydziela go twoja skóra, a czarownice chwytają go nozdrzami, gdy się rozchodzi w powietrzu. Jest dla nich tak okropny, że dostają mdłości.

– Zaczekaj, babuniu...

– Nie przerywaj! Rzecz w tym, że jeśli się nie myłeś od tygodnia i jesteś cały pokryty brudem, twój zapach staje się siłą rzeczy mniej intensywny.

– Nigdy więcej się nie wykąpię!

– Po prostu nie rób tego za często – stwierdziła staruszka. – Najzupełniej wystarczy raz na miesiąc.

W takich chwilach kochałem babcię z całego serca. [...]

– Jeśli więc jakaś kobieta mija cię na ulicy i zatyka nos, nie można wykluczyć, że to czarownica – ciągnęła bezlitośnie starsza pani. Postanowiłem zmienić temat.

– Na co jeszcze powinienem zwracać uwagę, babuniu? – spytałem.

– Na oczy. Przyglądaj im się uważnie, bo czarownice mają inne oczy niż normalne kobiety. Źrenica przypomina zwykle małą czarną kropczkę, a u czarownic stale zmienia kolor i w jej środku widać płomyki ognia i lśniące sople lodu. Kiedy człowiek na to patrzy, ciarki chodzą mu po plecach.

Babcia rozparła się w fotelu i z zadowoleniem wydmuchiwała kłęby cuchnącego czarnego dymu. [...] Miała śmiertelnie poważną minę.

– Jest jeszcze coś? – spytałem.

– Mnóstwo rzeczy. Najwyraźniej jeszcze nie rozumiesz, że czarownice w ogóle nie są kobietami. One tylko wyglądają jak kobiety, mówią jak kobiety i mogą się zachowywać jak kobiety. Ale w rzeczywistości są demonami w ludzkiej postaci. Właśnie dlatego mają pazury, łyse czaszki, cudaczne nosy i dziwne oczy, które muszą ukrywać, żeby ich nie poznano.

– Czym jeszcze się różnią od ludzi?

– Stopami. Nie mają palców u nóg.

– Nie mają palców! – zawołałem. – A co w takim razie mają?!

– Nic. Stopy czarownic są kwadratowe i tępo zakończone.

– Nie utrudnia im to chodzenia?

– Nie, ale mają przez to kłopoty z butami. Kobiety chętnie noszą wąskie spiczaste pantofelki, a czarownice, których stopy są szerokie i kwadratowe, przeżywają w takich bucikach straszne męki.

– A dlaczego nie noszą wygodnych szerokich butów z kwadratowymi noskami?

– Boją się. Muszą ukrywać swoje paskudne stopy, podobnie jak łyse czaszki, i dlatego noszą ciasne eleganckie pantofelki.

– Na pewno jest im okropnie niewygodnie?

– Tak, koszmarnie niewygodnie, ale nie mają wyjścia: muszą cierpieć.

– Skoro noszą zwykłe buty, nie można ich rozpoznać po stopach, prawda, babciu?

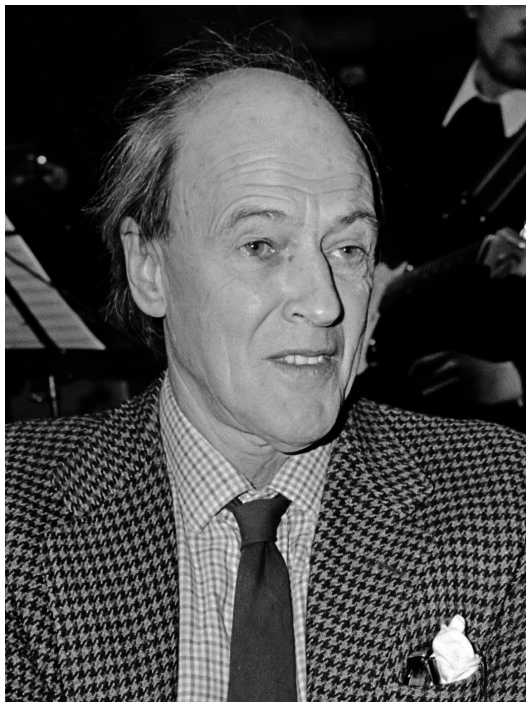
– Niestety nie. Z bliska mógłbyś prawdopodobnie zauważyć, że nieznacznie kuleją.

– Czy więdźmy mają jeszcze jakieś cechy szczególne?

– Tylko jedną, ostatnią.

– Co to takiego, babuniu?

- Ich ślina jest granatowa.
 - Granatowa?! – zawołałem. – Nie wierzę! Nikt nie ma granatowej śliny!
 - Ślina czarownic ma kolor czarnych jagód – upierała się babcia.
 - Wykluczone! Ślina nie może być granatowa!
 - U czarownic jest.
 - Granatowa jak atrament?
 - Właśnie. Używają jej nawet do pisania. Posługują się staroświeckimi piórami ze stalówkami, które po prostu liżą.
 - Gdybym rozmawiał z czarownicą, babciu, zauważyłbym tę granatową ślinę?
 - Tylko gdybyś patrzył bardzo uważnie. Dostrzegłbyś wtedy, że jej zęby mają delikatne fioletowe zabarwienie. Ale to prawie niewidoczne.
 - Gdyby czarownica splunęła, zobaczyłbym, że jej ślina jest granatowa?
 - Czarownice nie plują. Nigdy by się nie odważyły.
- Babcia na pewno nie kłamała. Chodziła co rano do kościoła i odmawiała modlitwę przed każdym posiłkiem: tacy pobożni ludzie nigdy nie kłamią. Zaczynałem wierzyć w każde jej słowo.
- No cóż – rzekła. – To właściwie wszystko, co mogę powiedzieć. Żadna cecha, o której mówiłam, nie ma decydującego znaczenia: nigdy nie możesz być całkowicie pewny, czy jakaś kobieta jest czarownicą. Ale jeśli nosi rękawiczki, jeśli ma duże dziurki od nosa, dziwne migotliwe oczy, perukę i fioletowe zęby – jeśli zauważysz te wszystkie cechy, to uciekaj, gdzie pieprz rośnie!



Źródło: a. nn., domena publiczna.

Roald Dahl

1916 – 1990

Wielki (także dosłownie: miał dwa metry wzrostu) angielski pisarz. Zasłynął jako autor niezwykłych, przerażających opowiadań i książek dla dzieci, w których panuje dziwna i groźna atmosfera. Najbardziej znane jego utwory to: 'Charlie i fabryka czekolady', 'Czarownice', 'Matylda', 'Wielkomilud'.

Ćwiczenie 3

Jak myślisz, dlaczego babcia opowiada wnukowi o czarownicach? Uzasadnij swoją wypowiedź.

Ćwiczenie 4

Przeczytaj uważnie tekst „Jak rozpoznać czarownicę” Roalda Dahla i zaznacz na pomarańczowo te fragmenty, które opisują znaki szczególne czarownic, a na zielono – ich sposoby maskowania się.

 pomarańczowy

 zielony

Następnego wieczoru, wykąpawszy mnie, babcia znów usiadła ze mną w salonie.

- Dziś nauczę cię rozpoznawać czarownice – powiedziała. [...] – Po pierwsze, prawdziwe więdźmy zawsze noszą rękawiczki – ciągnęła.
- Na pewno nie zawsze! A w lecie, jak jest upał?
- Nawet w lecie. Muszą je nosić. Chcesz wiedzieć dlaczego?
- Dlaczego?
- Bo nie mają paznokci, tylko zakrzywione kocie pazury, i noszą rękawiczki, by je ukryć. Ale pamiętaj: wiele normalnych miłych pań również nosi rękawiczki, zwłaszcza zimą, więc łatwo można się pomylić.
- Mama też często nosiła rękawiczki – zauważyłem.
- Ale nie w domu, a czarownice noszą rękawiczki nawet w domu. Zdejmują je tylko do spania.
- Skąd to wszystko wiesz, babuniu?
- Nie przerywaj, tylko słuchaj. Musisz także pamiętać, że prawdziwe czarownice są łyse.
- Łyse?! – zdziwiłem się.
- Łyse jak kolano – potwierdziła poważnie staruszka. [...]
- Skoro są łyse, powinny być łatwe do rozpoznania.
- Bynajmniej – zaprzeczyła babcia. – Czarownice zawsze noszą peruki. I to doskonałe peruki, których prawie nie da się odróżnić od normalnych włosów, chyba że się je szarpnie.
- Wobec tego zacznę teraz ciągnąć wszystkie kobiety za włosy.
- Nie bądź niemądry! – skarciła mnie babcia. – Nie możesz ciągnąć za włosy każdej spotkanej pani, nawet jeśli nosi rękawiczki. Tylko spróbuj, a zobaczysz, co będzie!
- Więc to też na nic... – westchnąłem z żalem.

- Nie ma pewnego sposobu rozpoznawania czarownic – pouczyła mnie babcia. – Musisz zwracać uwagę na liczne drobne oznaki. Widzisz – ciągnęła – peruki przysparzają czarownicom wielkich cierpień.
 - Dlaczego?
 - Strasznie je swędzi skóra na głowie. Aktorki albo normalne kobiety wkładają peruki na własne włosy, a czarownice noszą je na gołej skórze. Spód peruki jest zawsze bardzo szorstki: wywołuje nieprzyjemne swędzenie, otarcia, a nawet rany. Czarownice nazywają to chorobą perukową.
 - Po czym jeszcze można poznać wiedźmy, babuniu?
 - Zwracaj uwagę na dziurki od nosa. Czarownice mają je trochę większe niż zwykli ludzie. Brzeg każdej dziurki jest różowy i falisty jak krawędź muszli morskiej . [...] Dzięki temu mają zadziwiająco dobry węch. Nawet w bezksiężycową noc potrafią wyczuć dziecko po drugiej stronie ulicy.
 - Mnie by nie wyczuły. Przed chwilą się kąpałem.
 - Wyczułyby, wyczuły! – zaprzeczyła babcia. – Im jesteś czystszy, tym silniejszy zapach czują czarownice.
 - To niemożliwe!
 - Czarownicom wydaje się, że czyste dzieci okropnie cuchną. Im jesteś brudniejszy, tym mniej dla nich śmierdzisz.
 - Przecież to nie ma sensu, babciu!
 - Ależ ma, ma! Czarownice nie czują brudu, tylko twój naturalny zapach, który doprowadza je do furii. Wydziela go twoja skóra, a czarownice chwytają go nozdrzami, gdy się rozchodzi w powietrzu. Jest dla nich tak okropny, że dostają mdłości.
 - Zaczekaj, babuniu...
 - Nie przerywaj! Rzecz w tym, że jeśli się nie myłeś od tygodnia i jesteś cały pokryty brudem, twój zapach staje się siłą rzeczy mniej intensywny.
 - Nigdy więcej się nie wykąpię!
 - Po prostu nie rób tego za często – stwierdziła staruszka. – Najzupełniej wystarczy raz na miesiąc.
- W takich chwilach kochałem babcię z całego serca. [...]
- Jeśli więc jakaś kobieta mija cię na ulicy i zatyka nos, nie można wykluczyć, że to czarownica – ciągnęła bezlitośnie starsza pani.

Postanowiłem zmienić temat.

- Na co jeszcze powinienem zwracać uwagę, babuniu? - spytałem.
 - Na oczy. Przyglądaj im się uważnie, bo czarownice mają inne oczy niż normalne kobiety. Źrenica przypomina zwykle małą czarną kropeczkę, a u czarownic stale zmienia kolor i w jej środku widać płomyki ognia i lśniące sople lodu. Kiedy człowiek na to patrzy, ciarki chodzą mu po plecach.
- Babcia rozparła się w fotelu i z zadowoleniem wydmuchiwała kłęby cuchnącego czarnego dymu. [...] Miała śmiertelnie poważną minę.
- Jest jeszcze coś? - spytałem.
 - Mnóstwo rzeczy. Najwyraźniej jeszcze nie rozumiesz, że czarownice w ogóle nie są kobietami. One tylko wyglądają jak kobiety, mówią jak kobiety i mogą się zachowywać jak kobiety. Ale w rzeczywistości są demonami w ludzkiej postaci. Właśnie dlatego mają pazury, łyse czaszki, cudaczne nosy i dziwne oczy, które muszą ukrywać, żeby ich nie poznano.
 - Czym jeszcze się różnią od ludzi?
 - Stopami. Nie mają palców u nóg.
 - Nie mają palców! - zawołałem. - A co w takim razie mają?!
 - Nic. Stopy czarownic są kwadratowe i tępo zakończone.
 - Nie utrudnia im to chodzenia?
 - Nie, ale mają przez to kłopoty z butami. Kobiety chętnie noszą wąskie spiczaste pantofelki, a czarownice, których stopy są szerokie i kwadratowe, przeżywają w takich bucikach straszne męki.
 - A dlaczego nie noszą wygodnych szerokich butów z kwadratowymi noskami?
 - Boją się. Muszą ukrywać swoje paskudne stopy, podobnie jak łyse czaszki, i dlatego noszą ciasne eleganckie pantofelki.
 - Na pewno jest im okropnie niewygodnie?
 - Tak, koszmarnie niewygodnie, ale nie mają wyjścia: muszą cierpieć.
 - Skoro noszą zwykłe buty, nie można ich rozpoznać po stopach, prawda, babciu?
 - Niestety nie. Z bliska mógłbyś prawdopodobnie zauważyć, że nieznacznie kuleją.
 - Czy wiemy mają jeszcze jakieś cechy szczególne?
 - Tylko jedną, ostatnią.
 - Co to takiego, babuniu?

- Ich ślina jest granatowa.
- Granatowa?! - zawołałem. - Nie wierzę! Nikt nie ma granatowej śliny!
- Ślina czarownic ma kolor czarnych jagód - upierała się babcia.
- Wykluczone! Ślina nie może być granatowa!
- U czarownic jest.
- Granatowa jak atrament?
- Właśnie. Używają jej nawet do pisania. Posługują się staroświeckimi piórami ze stalówkami, które po prostu liżą.
- Gdybym rozmawiał z czarownicą, babciu, zauważyłbym tę granatową ślinę?
- Tylko gdybyś patrzył bardzo uważnie. Dostrzegłbyś wtedy, że jej zęby mają delikatne fioletowe zabarwienie. Ale to prawie niewidoczne.
- Gdyby czarownica splunęła, zobaczyłbym, że jej ślina jest granatowa?
- Czarownice nie plują. Nigdy by się nie odważyły.

Babcia na pewno nie kłamała. Chodziła co rano do kościoła i odmawiała modlitwę przed każdym posiłkiem: tacy pobożni ludzie nigdy nie kłamią.

Zaczynałem wierzyć w każde jej słowo.

- No cóż - rzekła. - To właściwie wszystko, co mogę powiedzieć. Żadna cecha, o której mówiłam, nie ma decydującego znaczenia: nigdy nie możesz być całkowicie pewny, czy jakaś kobieta jest czarownicą. Ale jeśli nosi rękawiczki, jeśli ma duże dziurki od nosa, dziwne migotliwe oczy, perukę i fioletowe zęby - jeśli zauważysz te wszystkie cechy, to uciekaj, gdzie pieprz rośnie!

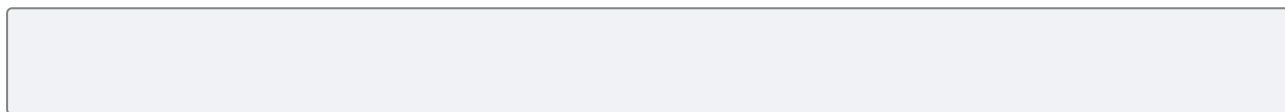
Źródło: Learnetic S.A., licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 5

Jak według babci wyglądają czarownice? Napisz ich krótką charakterystykę. Pamiętaj o takich znakach szczególnych, jak pazury i kwadratowe stopy. Wyjaśnij, jak czarownice je ukrywają. Możesz to zrobić w polu poniżej lub w zeszycie.

Ćwiczenie 6

Przeczytaj ostatni akapit i opowiedz, jakie rady udzieliła babcia wnukowi. Jak myślisz, dlaczego tak powiedziała?



Polecenie 4

Na podstawie fragmentu powieści Roalda Dahla narysuj portret czarownicy. Możesz również zaprojektować jej pojazd.

